

Sygn. akt II Ca 1629/22

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 stycznia 2023 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Mariusz Broda

po rozpoznaniu w dniu 4 stycznia 2023 r. w Kielcach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) Spółka z o.o. z siedzibą w S.

przeciwko B. (...) z siedzibą w R.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda (...) Spółka z o.o. z siedzibą w S.

od wyroku Sądu Rejonowego w Skarżysku - Kamiennej

z dnia 26 lipca 2022 r. sygn. akt I C 804/21

### **1. zmienia zaskarżony wyrok:**

**a) w punkcie II (drugim) w części, w ten sposób, że zasądza od B. (...) z siedzibą w R. na rzecz (...) Spółka z o.o. z siedzibą w S. dalszą kwotę 1310,89 (tysiąc trzysta dziesięć 89/100) złotych, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 grudnia 2020 roku do dnia zapłaty,**

**b) w punkcie IV w ten sposób, że kwotę 1794,32 (tysiąc siedemset dziewięćdziesiąt cztery 32/100) złotych zastępuje kwotą 2317 (dwa tysiące trzysta siedemnaście) złotych;**

**2. zasądza od B. (...) z siedzibą w R. na rzecz (...) Spółka z o.o. z siedzibą w S. kwotę 235 (dwieście trzydzieści pięć) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

(...)

(...)

Sygn. akt **II Ca 1629/22**

## UZASADNIENIE

**Sygn. akt II Ca 1629/22**

**Uzasadnienie (w trybie art. 505<sup>13</sup> § 2kpc)**

Apelacja okazała się zasadna.

Pozwany wypłacił dobrowolnie: poszkodowanemu w ramach likwidacji szkody kwotę 6593,78 zł; cesjonariuszowi (powodowi) w toku niniejszego postępowania – w dniu 7.10.2021r. dalszą kwotę 5244,69 zł, czyli łącznie 11 838,47 zł.

Powód w pozwie żądał 8224,20 (w tym 8149,20 zł – tytułem celowych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy samochodu i 75 zł – tytułem zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy), przy czym cofnął powództwo na kwotę 5244,69 zł, a zatem w dalszym ciągu żądał 2979,51 zł (w tym 2904,51 zł – tytułem pozostałej części celowych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy samochodu i 75 zł tytułem zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy).

W dniu 6.10.2021r. pozwany podjął decyzję o ustaleniu kosztów naprawy samochodu na kwotę 11 838,47 zł (brutto), wyjaśniając w kierowanym do powoda piśmie (płyta CD k. 84 – wydruk k. 213-214), że jest to efekt weryfikacji przedstawionego przez powoda kosztorysu naprawy (na kwotę 14 742,98 zł) – z dokonaniem jego korekty o 22 % na zakup części. Takie też twierdzenia wynikały z odpowiedzi na pozew (k.55v.). To oznacza, że pozwany uznał koszt naprawy samochodu na kwotę 14 742,98 zł, jako bazę do ostatecznego jego ustalenia przez siebie na kwotę 11 838,47 zł – tylko i wyłącznie z uwagi na pomniejszenie kwoty 14 742,98 zł - z uwagi na ten 22 % rabat na części. Tym samym doszło do tzw. uznania nieprawidłowego po stronie pozwanego co do podstawy oszacowania celowego i usprawiedliwionego kosztu naprawy samochodu, która to podstawa (a więc jeszcze bez uwzględnienia w/w rabatu 22 %) winna wynosić 14 742,98 zł. Nie można było zatem tracić z pola widzenia tego niespornego faktu, który także trafnie dostrzegali skarżący.

Te przywołane wyżej przez Sąd Okręgowy okoliczności (na podstawie twierdzeń pozwanego z odpowiedzi na pozew oraz pisma - wydruk k. 213-214 – skierowanego do powoda) w tym konkretnym przypadku wyczerpują tzw. uznanie nieprawidłowe, czyli przyznanie przez pozwaną faktu, że ceowy i ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy samochodu wynosiłby 14 742,98 zł, oczywiście jeszcze bez uwzględnienia rabatu 22 % na zakup części, który ostatecznie uwzględnił pozwany – weryfikując kalkulację naprawy przedstawioną mu przez powoda. Wyjaśnić w związku z tym trzeba, że istota uznania nieprawidłowego sprowadza się do tego, że jego przedmiotem pozostają fakty (a nie roszczenie). Jest to oświadczenia wiedzy strony o istnieniu długu, które stanowi jednocześnie jego potwierdzenie. W literaturze przedmiotu (M. P.-S.: Uznanie długu, Łódź 1995, s. 113) wskazuje się - jako element treści uznania niewłaściwego - by z określonego aktu wynikało „w sposób niewątpliwy przekonanie dłużnika o tym, że spoczywa na nim dług”. Trafnie ujmuje to zagadnienie Sąd Najwyższy w wyroku z 11.08.2011 r., I CSK 703/10, zauważając, że „uznanie niewłaściwe polega na tym, że dłużnik nie składa wprawdzie wyraźnego oświadczenia o uznaniu roszczenia, lecz na podstawie objawów jego zachowania kontrahent może zasadnie przyjmować, że dłużnik ma świadomość ciężącego na nim zobowiązania i ma zamiar dobrowolnego spełnienia świadczenia” (także wyrok SN z dnia 22.02.2012 r. II PK 140/11). Istotne jest i to, że zaistnienie uznania nieprawidłowego tj. dostatecznie wyrażonego oświadczenia dłużnika o istnieniu długu z określonego stosunku prawnego, prowadzi do „odwrócenia” ciężaru dowodu. Dłużnik może wprawdzie nadal kwestionować powstanie lub dalsze istnienie zobowiązania, ale rzecz jasna musi udowodnić własne twierdzenia w tym zakresie (p. m.in. wyroki Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 23.05.2007 r., I ACa 224/07 oraz z dnia 28.12.2012r., I ACa 715/12). Uznanie długu w jakiegokolwiek formie nie zamyka wobec tego dłużnikowi drogi do podnoszenia zarzutów przeciwko istnieniu lub wysokości wierzytelności, ale raz jeszcze podkreślić należy, że w sytuacji wyrażenia tej treści oświadczenia, spoczywa na nim obowiązek wykazania okoliczności przeciwnych, tj. eliminujących istnienie podstaw uprzedniego uznania nieprawidłowego. Już dotychczas przedstawione przez Sąd Okręgowy uwagi i spostrzeżenia, prowadzą do oczywistego wniosku, że pozwany nie zdołał wykazać takich okoliczności faktycznych, które rzeczywiście deprecjonowałyby istnienie tego zidentyfikowanego już uznania niewłaściwego. To oznacza, że nie tylko nie wykazał okoliczności „przełamującej” wyjaśniony już wyżej efekt uznania nieprawidłowego, którym Sąd był i w dalszym ciągu jest związany, ale nie rozpoczęła nawet w sposób prawidłowy zmierzania w tym kierunku.

Z tej perspektywy także zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego zgłoszone w apelacji (art. 229 kpc, art. 233 § 1 kpc, art. 227 kpc, art. 235<sup>2</sup>§ 1 pkt. 2 kpc, art. 278 kpc) są zasadne. Ma rację skarżący, że tym uznaniem nieprawidłowym Sąd Rejonowy pozostawał związany. Nie można tracić z pola widzenia i tego, że pozwany – zgodnie z wyjaśnionym już wyżej „odwróconym ciężarem dowodu” w toku postępowania nie wykazał tego, że koszt naprawy

samochodu (w postaci bez uwzględnienia rabatu na części 22 %) jest inny niż ten będący przedmiotem uznania nieprawidłowego. Przede wszystkim nawet nie twierdził – choćby w kontekście opinii biegłego A. G., że ten koszt jest inny (nie zajął nawet stanowiska akceptującego treść tej opinii), co już eliminowało stan wykazania innego kosztu niż ten objęty uznaniem nieprawidłowym. Niezależnie od tego nie zgłosił dowodu dla wykazania takiego taktu, a jeżeli nawet takowy zostałby zgłoszony, to wobec braku – raz jeszcze podkreślić należy – twierdzeń o fakcie – byłby niedopuszczalny, skoro dowód może zostać przeprowadzony dla wykazania faktu, będącego uprzednio przedmiotem twierdzenia strony, który oczywiście pozostaje sporny.

W konsekwencji tego zbędnym pozostawał dowód z opinii biegłego sądowego – przeprowadzony dla oszacowania wartości szkody. Dowód winien być przeprowadzony dla wykazania faktu spornego. Tym czasem sam koszt naprawy (biorąc pod uwagę zakres zniszczeń, koszty części i robocizny) był bezsporny (efekt uznania nieprawidłowego). Spór dotyczył tylko tego, czy istnieją podstawy dla pomniejszenia tego niespornego kosztu o rabat 22 % na zakup części, a wobec tego nie był to spór o fakt podlegający dowodzeniu opinią biegłego, bo jego rozstrzygnięcie stanowiło już tylko i wyłącznie zagadnienie prawnomaterialne, sprowadzające się do udzielenia odpowiedzi na pytanie o to, czy dla ustalenia celowo i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy samochodu w ogóle dopuszczalnym jest pomniejszanie hipotetycznie ustalonych kosztów rynkowych o „rabaty”, możliwe do uzyskania przez poszkodowanego - według obowiązującego do naprawienia szkody ubezpieczyciela.

Wobec dotychczas poczynionych przez Sąd Okręgowy uwag i spostrzeżeń, należało przyznać rację skarżącemu, co do tego, że ustalenia Sądu Rejonowego co do celowych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy samochodu – na podstawie opinii biegłego A. G. nie są prawidłowe, a dowód ten – jako mający wykazać w istocie fakt bezsporny (w zakresie celowo i ekonomicznie uzasadniony kosztu naprawy samochodu na kwotę 14 742,98 zł, a więc jeszcze bez uwzględnienia tego w/w rabatu na części – 22 %), powinien być zostać pominięty przez Sąd pierwszej instancji.

Odnosząc się do kwestii dopuszczalności pomniejszenia kosztów naprawy samochodu o procentowy rabat na zakup części, Sąd Okręgowy w podziela pogląd wyrażony przez powoda – co do braku podstaw takiego „redukowania kosztów”, a tym samym nie podziela stanowiska przeciwnego – manifestowanego przez pozwanego. W związku z tym za Sądem Najwyższym (p. wyrok SN z dnia 8 marca 2018 r. II CNP 32/17) przypomnieć należy, że roszczenie odszkodowawcze w ramach ustawowego obowiązku ubezpieczenia komunikacyjnego OC powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody tj., w chwili wystąpienia wypadku komunikacyjnego i pojawienia się dalszych przesłanek odpowiedzialności sprawcy na podstawie art. 436 k.c. Istniejący po stronie ubezpieczyciela obowiązek naprawienia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierzał dokonać takiej naprawy w przyszłości. Należy zatem wyraźnie odróżnić sam moment powstania szkody i roszczenia o jej naprawienie od daty ewentualnego naprawienia rzeczy (samochodu), bowiem dla powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela istotne znaczenie ma sam fakt powstania szkody, a nie fakt naprawienia samochodu (sekwencja zdarzeń: wypadek komunikacyjny i uszkodzenie pojazdu, powstanie szkody w majątku poszkodowanego, powstanie roszczenie odszkodowawczego, inne zdarzenia, w tym m.in. naprawienie samodzielne samochodu przez poszkodowanego i poniesienie wydatków). Tym samym szkoda w majątku właściciela pojazdu i roszczenie o jej naprawienie powstają już w chwili uszkodzenia pojazdu, a nie dopiero po dokonaniu naprawy pojazdu i przedstawieniu ubezpieczycielowi kosztów jego naprawy (art. 361 § 2 k.c.). Zatem naprawa samochodu, czy jej brak, także w sensie „planu na przyszłość” pozostają faktami irrelevantnymi dla bytu roszczenia o naprawienie szkody i wysokości tego roszczenia, bo to – raz jeszcze podkreślić należy powstaje już w dacie powstania szkody. Warto wskazać i na to, co wprost wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2019 r., II CSK 100/18. Mianowicie odszkodowanie ustala się z jednej strony respektując zasadę pełnego odszkodowania, a z drugiej strony nie przekraczając wysokości faktycznie doznanej przez poszkodowanego szkody. Stosowanie art. 822 § 1 w zw. z art. 363 § 1 k.c. oznacza, że poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów (hipotetycznej) restytucji w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo też pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Koszty naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższające jego wartości sprzed wypadku, nie są nadmierne w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Dla powstania roszczenia o naprawienie szkody w postaci kosztów naprawy pojazdu nie mają znaczenia późniejsze zdarzenia między innymi w postaci sprzedaży

uszkodzonego lub już naprawionego pojazdu. Okoliczność, że poszkodowany nie czekając na wypłatę odszkodowania podejmuje decyzję o sprzedaży uszkodzonego samochodu, nie pozbawia go prawa do odszkodowania w wysokości odpowiadającej hipotetycznym kosztom naprawy, skoro rzeczywista naprawa nie stanowi warunku dochodzenia odszkodowania. W konsekwencji poszkodowany w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, w przypadku szkody częściowej, może żądać odszkodowania w wysokości odpowiadającej niezbędnym i uzasadnionym ekonomicznie kosztom przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, także wtedy, gdy naprawy nie dokonał (lub dokonał jej częściowo) i sprzedał pojazd w stanie uszkodzonym. Nie można w takim stanie faktycznym ograniczać wysokości odszkodowania - podobnie, jak przy szkodzie całkowitej - do różnicy między wartością pojazdu przed uszkodzeniem, a uzyskaną przez poszkodowanego ceną jego sprzedaży. Zbycie rzeczy jest uprawnieniem właściciela tak samo, jak korzystanie z niej. Skorzystanie z tego uprawnienia nie może ograniczać wysokości należnego poszkodowanemu odszkodowania, ubezpieczyciel sprawcy szkody powinien bowiem wyrównać uszczerbek w majątku poszkodowanego do pełnej wysokości szkody. Sąd Najwyższy podkreślił, że różne traktowanie poszkodowanych, tj. tych którzy doznali uszkodzenia samochodu i nie naprawili go, ani nie zbyli w stanie uszkodzonym oraz tych, którzy pojazd naprawili lub zbyli w stanie uszkodzonym budziłoby również wątpliwości z perspektywy konstytucyjnej zasady równości wobec prawa (art. 32 Konstytucji RP). Poszkodowani, którzy naprawili pojazd i którzy naprawy nie dokonali oraz poszkodowani, którzy po szkodzie częściowej zbyli pojazd czy też pozostawili go w swojej dyspozycji nie powinni być odmiennie traktowani, skoro w ich sytuacji prawnej nie zachodzą różnice, które by to uzasadniały (por.m.in. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2006 r., SK 41/05, OTK-A 2006, nr 9, poz. 126, z dnia 7 lutego 2006 r., SK 45/04, OTK-A 2006, Nr 2, poz. 15 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2015 r., I BU 9/14, M.Pr. 2016, nr 2, str. 97-105, i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 201/09, nie publ.). Warto odwołać się także do uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20.02.2019r. w sprawie o sygn. akt III CZP 91/18 i szeroko przywołanego w nim orzecznictwa. Sąd Najwyższy prawdzie odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy jeżeli dojdzie do naprawy pojazdu przywracającej go do stanu sprzed powstania szkody, odszkodowanie należne poszkodowanemu w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego ograniczone jest do równowartości wydatków faktycznie poniesionych celem naprawy pojazdu, czy też powinno być ustalone jako równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, to w konkluzji stwierdził, że zagadnienie przedstawione przez Sąd Okręgowy doczekało się już, w wyniku wieloletniego procesu wykładni, jednoznacznego, prostego i równego dla poszkodowanych rozwiązania wyznaczającego zasady ustalania odszkodowania.

Wobec powyższego nie ulega zatem żadnej wątpliwości to, że te racjonalnie i ekonomicznie uzasadnione koszty przywrócenia samochodu do stanu sprzed zdarzenia, które wyznaczają wysokość należnego odszkodowania – jako uszczerbku w majątku poszkodowanego powstałego już w dacie zdarzenia - winny zostać ustalone w oparciu o pewne jednolite, identyfikowane w sposób tożsamy, obiektywnie weryfikowalne, hipotetycznie postrzegane kryteria, a więc bez względu na to, czy doszło już do naprawy uszkodzonego samochodu, czy też nie i np. nastąpiła jego sprzedaż, czy też samochód nie został naprawiony i w dalszym ciągu pozostaje własnością poszkodowanego, a ten nie ma zamiaru dokonywać jego naprawy, albowiem pozostaje zainteresowany jedynie „wyrównaniem” doznanego – na skutek uszkodzenia samochodu - uszczerbku w stanie jego majątku. W ten sposób sformułowana, w oparciu o takie podstawy, teza rozciąga się także na sytuację, w której ubezpieczyciel oczekuje zmniejszenia należnego poszkodowanemu odszkodowania, tylko dlatego, że oferuje mu rabaty na zakup materiałów potrzebnych do naprawy samochodu – pochodzące od potencjalnych ich sprzedawców. Taki mechanizm, po pierwsze nie ma nic wspólnego z pojęciem „hipotetycznych kosztów naprawy”, bo ich wyznacznikiem winny być tylko i wyłącznie ceny rynkowe, których z kolei cechą jest stan „obiektywnej weryfikowalności”. Z całą pewnością takiego przymiotu nie ma stanowisko wyrażone przez potencjalny podmiot, czy potencjalne podmioty, zajmujące się dystrybucją materiałów „naprawczych”, które łączą z ubezpieczycielami „porozumienia” na bliżej nieokreślonych zasadach, a obiektywnie rzecz pojmując, oderwanych od realiów rynkowych – jeśli idzie o ceny części i materiałów. Najistotniejsze jest to, że tak zaproponowana przez ubezpieczyciela formuła naprawienia szkody, tj. poprzez wypłatę odszkodowania w wysokości odpowiadającej oszacowanym kosztom naprawy samochodu, ale z uwzględnieniem owych rabatów na części i materiały lakiernicze, już co do zasady nie może prowadzić do uzyskania stanu, w którym doznany przez poszkodowanego uszczerbek na dobru majątkowym zostaje w całości pokryty (wyrównany). Tak mogłoby

być tylko wówczas, kiedy za oferowane przez ubezpieczyciela odszkodowanie (w wysokości uwzględniającej te w/w rabaty) nastąpiłaby rzeczywista naprawa samochodu, bo dopiero w jej wyniku poszkodowany odzyskałby stan wartości dóbr majątkowych, taki jaki posiadał bezpośrednio przed zdarzeniem. Raz jeszcze podkreślić należy, że porzucenie jedynie na samym odszkodowaniu – w tej niższej (z uwagi na rabaty) wysokości, a więc bez rzeczywistego spożytkowania tej kwoty na naprawę samochodu, nie może doprowadzić do stanu, oznaczającego pełne wyrównanie doznanej przez poszkodowanego uszczerbku na dobrach majątkowych. Jest tak dlatego, że dopiero ewentualne faktyczne (a nie hipotetyczne) zaangażowanie tych środków mogłoby przywrócić istniejący przed wyrządzeniem szkody stan wartości dóbr majątkowych poszkodowanego. Zatem warunkiem koniecznym dla zrealizowania prezentowanej przez pozwanego koncepcji oszacowania i naprawienia szkody w pełnym jej wymiarze (czyli wyrównania uszczerbku na dobrach materialnych poszkodowanego) byłaby rzeczywista naprawa samochodu przez poszkodowanego przy użyciu części i materiałów faktycznie zakupionych u podmiotów wskazanych przez pozwanego, po cenach z oferowanymi rabatami. To wszystko oznacza, że poszkodowany, po to by uzyskać pełne naprawienie szkody, tj. wyrównanie uszczerbku na dobrach majątkowych sprzed zdarzenia, zostałby „zmuszony” do naprawy samochodu, a takie ograniczenie nie znajduje żadnego uzasadnienia w kontekście już wyjaśnionych standardów i kryteriów szacowania wartości szkody oraz należnego odszkodowania, ale przede wszystkim koliduje z naczelną zasadą naprawienia szkody wynikającą z art. 363 § 1 kc. Przypomnieć jedynie należy, że zgodnie z treścią tego przepisu powinno to nastąpić, wedle wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 § 1 kc). Jest zatem rzeczą oczywistą, że w tej formule „zapłaty sumy pieniężnej” nie ma już żadnego dodatkowego warunku, którego spełnienie byłoby konieczne dla uzyskania pełnego wyrównania uszczerbku na dobrach materialnych poszkodowanego. Wykluczyć należy doprowadzenie do stanu owej „równowagi” poprzez uzyskanie efektu „ekonomicznego” tylko w wyniku naprawy samochodu, w którą miałyby być „włożona” mniejsza ilość środków pieniężnych (efekt rabatów), niż te będące jedynie wynikiem hipotetycznych cen i stawek rynkowych.

W konsekwencji efektu tych prawnomaterialnych rozważań Sądu Okręgowego należało zmienić – w postępowaniu apelacyjnym – ustalenie Sądu Rejonowego, co do hipotetycznych kosztów naprawy samochodu i ustalić je na kwotę 14 742,98 zł, jako po pierwsze będącą efektem uznania nieprawidłowego, a po drugie z wykluczeniem zasadności jej pomniejszenia o ten 22 % rabat na części (uwzględniony niezasadnie przez pozwanego).

Skoro pozwany na poczet likwidacji szkody dotychczas dobrowolnie łącznie wypłacił kwotę 11 838,47 zł (6593,78 zł + 5244,69 zł), powód żądał w pozwie 8224,20 zł (w tym 8149,20 zł – tytułem celowych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy samochodu i 75 zł – tytułem zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy), przy czym cofnął powództwo na kwotę 5244,69 zł, czyli w dalszym ciągu żądał 2979,51 zł (w tym 2904,51 zł – tytułem pozostałej części celowych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy samochodu i 75 zł tytułem zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy), a Sąd Rejonowy zasądził (w pkt. I wyroku) kwotę 1560,25 zł (z tytułu dalszej części ekonomicznie i celowo uzasadnionych kosztów naprawy samochodu), to do dodatkowego zasądzenia w wyniku rozpoznania apelacji pozostawałaby dalsza część, tj. 1343,31 zł (14 742,98 zł – (11 838,47 + 1560,25 zł) = 13 398,72 zł). Przy czym skoro żądanie wniosku apelacji obejmowało jedynie kwotę 1310,89 zł, to taka kwota w wyniku zmiany zaskarżonego w pkt. II wyroku – stosownie do art. 386 § 1 kpc - została zasądzona, przy uwzględnieniu art. 361 § 1 i 2 kc, art. 363 § 1 i 2 kc. Rozstrzygnięcie o odsetkach ustawowych za opóźnienie znajduje uzasadnienie w art. 481 § 1 kc.

Konsekwencją częściowej zamiany zaskarżonego wyroku w II, była także jego zmiana w pkt. IV, która co do zasady znalazła uzasadnienie w art. 100 zd. 2 kpc (powód jedynie w minimalnym zakresie przegrał żądanie pozwu), a co do wysokości – uwzględniała poniesione przez powoda koszty procesu w postaci opłaty sądowej od pozwu – 500 zł, kosztu zastępstwa procesowego – 1800 zł, wydatków na opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł. Nie było podstaw do uwzględniania wydatków na opinię biegłego – poniesionych przez powoda, albowiem nie stanowiły one kosztów celowych – w rozumieniu art. 98 § 2 kpc – z przyczyn już wyżej wyjaśnionych.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje uzasadnienie w art. 98 § 1 kpc i uwzględnia łączną kwotę tych kosztów poniesionych przez skarżącego, tj. 235 zł (100 zł - opłata sądowa od apelacji; 135 zł – koszt

zastępstwa procesowego – stosowanie do § 2 pkt. 2, § 10 ust. 1 pkt. 1 Rozp. Min. Spr. z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych Dz.U. z 2018r., poz. 265).

(...)

(...)

(...)